

Ewangelia miłości

Miłość to coś znacznie więcej niż tylko uczucie czy zauroczenie. Nie sprowadza się do chwilowego wzruszenia, romansu czy zakochania. To wspólne dojrzewanie, wzajemna troska i odpowiedzialność za siebie nawzajem. Miłość to wymiana emocji i energii, mająca na celu odnalezienie wspólnego ducha. To miłość za miłość, a nie za uległość czy podporządkowanie. W prawdziwej miłości powinniśmy odczuwać wolność i spełnienie.

Miłość jest złożonym uczuciem, które wyraża się poprzez troskę, szacunek, zaangażowanie, namiętność, przywiązanie i głęboką intymność między ludźmi. Jest to relacja, w której obie strony wspólnie budują coś pięknego i trwałego, opartego na wzajemnym zrozumieniu i wsparciu.

[hhhh//???.facebook.com/reel/870434224346529/???](https://www.facebook.com/reel/870434224346529/)

Często bywa tak, że w młodości, pełni niedoświadczenia, budzimy miłość słodkim pocałunkiem, nieświadomi tego, co naprawdę dzieje się w naszych sercach. Zakochujemy się po raz pierwszy, myląc intensywne emocje z prawdziwym uczuciem, nie odróżniając pożądlivosti emocjonalnej od czystej, dojrzałej miłości. Idealizujemy świat i w trosce o związek, poświęcamy własne zasady, podporządkowując całe swoje życie partnerowi.

Skupiamy się na drobiazgach, staramy się spełniać oczekiwania partnera i otoczenia, tracąc przy tym samych siebie. Pod powierzchnią tej wymiany potrzeb często nie ma żadnej głębi ani prawdziwego spełnienia. Brakuje też tego wymarzonego „żyli długo i szczęśliwie.” Dopiero ciężką pracą, dogłębną refleksją i poszukiwaniem własnej tożsamości możemy odkryć tęsknoty naszej duszy, które kształtują nasze najgłębsze przekonania emocjonalne i pozwalają nam zrozumieć, czym naprawdę jest miłość.

Kolejny związek może być już znacznie bardziej skomplikowany. Nauczeni doświadczeniem, stajemy się mniej emocjonalni, czasem nawet zbyt mocno przeprani przez poprzednie relacje i zaczynamy szukać w miłości tego, czego naprawdę oczekujemy. Niestety, w tym poszukiwaniu i z chęci osiągnięcia spełnienia, często sięgamy po manipulacje i kłamstwa, próbując wymusić zaspokojenie ukrytych pragnień. Poranieni przez pierwszą miłość, wychodzimy z kolejnej relacji jeszcze bardziej pokiereszowani.

Z czasem, zmęczeni niepowodzeniami, przestajemy szukać i czuć tak, jak dawniej. Dojrzeva w nas myśl, że związek nie musi być idealny, że reakcje otoczenia nie są istotne. Kiedy w końcu pojawia się kolejna miłość, nie towarzyszą jej fajerwerki – zamiast tego, przychodzi pewna ciemność, cisza. Ale ta ciemność odznacza się niespotykaną dotąd łatwością i swobodą energetyczną. Wtedy zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy gotowi zaakceptować partnera takim, jaki jest, z jego wadami i przeszłością.

Jesteśmy też gotowi przepracować wspólnie z nim minione porażki, bo wreszcie nauczyliśmy się autentyczności – zarówno wobec siebie, jak i wobec innych. Droga do prawdziwej miłości jest długa i kręta, pełna przeszkód, ale to właśnie te trudności sprawiają, że na końcu czeka coś prawdziwego, coś, co jest warte każdej chwili wędrówki.